Rok IV. Czwartek dnia 6 grudnia 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 279

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

O sprawiedliwy podział pracy i zarobków
w obliczu katastrofalnego głodu.

Po Łodzi, gdzie powstał wojewódzki Komitet Międzyorganizacyjny do zwalczania bezrobocia.—Piotrków podjął tę ważką inicjatywę na swym terenie, powołując do Komitetu ludzi dobrej woli. Do Komitetu zgłosiły swój akces m. in. następujące organizacje: Zw. Legjonistów, Legjon Śląski, Zw. b. Ochot. Armji Polskiej, Zw. Oficerów, organizacje młodzieżowe i t. d.

Chodzi tu o walkę z przyczynami bezrobocia i o sprawiedliwy podział pracy i zarobków. Statystyka związków zawodowych wykazuje bowiem cyfrę przeszło 30 tysięcy osób, które zajmują po dwie a nawet trzy płatne posady, lub posady i emerytury jednocześnie w czasach, gdy około pięćdziesiąt tysięcy pracowników umysłowych nie ma zupełnie środków do życia, będąc pozbawionymi możności zarobkowania.

Łudzić się nie należy, że ten stan katastrofalny przeminie, lub że cyfra bezrobotnych pracowników umysłowych ustabilizuje się. Przeciwnie, będzie ona wzrastała, zasilana przez absolwentów szkół wyższych, średnich i zawodowych, którzy po ukończeniu studjów powiększać będą szeregi bezrobotnych.

W tych katastrofalnych warunkach walka o sprawiedliwy podział pracy i zarobków jest najwyższym nakazem chwili i przechodzić nad nim do porządku dziennego społeczeństwu nie wolno.

W czasie, gdy tysiące rodzin mrze z głodu, pobieranie przez poszczególne osoby, bądź rodziny dochodów z kilku źródeł—tolerowane być nie może. Taka bowiem sytuacja nietylko tamuje dopływ nowych sił, dla których praca jest najprymitywniejszym warunkiem egzystencji, a przedewszystkiem wywiera demoralizujący wpływ na ogół świata pracującego, który dziś ciężko się boryka ze skutkami kryzysu, traci siły na bezskuteczną walkę o byt.

Nie można w obliczu głodu i nędzy tolerować stanu w którym jedni żyją w nadmiernym dostatku, a drudzy wyrzuci są z praw do skromnej wegetacji. Prawda, że pojęcie dostatku jest pojęciem bardzo względnem, że jeden ma wymagania życiowe mniejsze, drugi większe, ale w tym wypadku chodzi o stosunek krańcowy pomiędzy dobrobytem względnym a bezwzględnym głodem.

Możnaby dyskutować na temat, czy panienka samotna, pracująca w biurze, odbiera chleb ojcu rodziny, lecz nie można dyskutować, gdy panienka ma ojca pracującego i zarobkującego, lub gdy w rodzinie tej panienki pracuje kilka osób, jak nie można dyskutować w wypadkach, gdy i mąż i żona zarobkują jednocześnie. Żony pracujących mężów, panienki mogące mieć utrzymanie, choćby bardzo skromne, w domu, jednostki zajmujące dwie lub więcej posad, względnie wyposażeni emeryci, zajmujący ponadto płatne stanowiska muszą ustąpić miejsca żywicielom rodzin głodujących.

Takie wzniosłe zadanie podjął na terenie Łodzi wojewódzki Komitet Międzyorganizacyjny do zwalczania bezrobocia.

Akcja ta objęła już i Piotrków. Częstochowa pozostaje jeszcze w tyle, choć są już zwiastuny, że rozsądną tę i sprawiedliwą akcję popiera rząd. Wiemy o kilku charakterystycznych posunięciach na naszym terenie, które za zapoczątkowanie tej akcji uznać należy.

Wielkie plany Hitlera.

BERLIN. Odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Hitlera zebranie ministrów, przedstawicieli Reichswehry i reprezentantów przemysłu, w czasie którego Hitler miał oświadczyć, iż szanse Niemiec w plebiscycie w Zagłębiu Saary polepszyły się tak daiece, że mogą być pewne zwycięstwa w dniu 13 stycznia 1935 r.

Jeśli nadzieje te zostaną urzeczywistnione, kanclerz zdecydowany jest rozwiązać Reichstag i przeprowadzić natychmiast nowe wybory, w czasie których zostaną zlikwidowane resztki opozycji wewnątrz kraju. Po wzmocnieniu sytuacji wewnętrznej rozpocznie się energiczna ofenzywa na terenie zagranicznym w celu uzyskania legalizacji zbrojeń.

Układ kontyngentowy z Z.S.R.R. na rok 1935.

WARSZAWA. W ubiegłym tygodniu zostały sfinalizowane rozmowy polsko sowieckie, dotyczące wymiany towarowej w roku 1935.

W wyniku tych rozmów strona sowiecka udzieliła hutom polskim zamówień na 7 000 ton rur wiertniczych oraz 20.000 ton walcowanego żelastwa, strona polska zaś przyznała Związkowi Sowieckiemu kontyngenty na przywóz do Polski ryb, futer, nici, chemikalji, kawioru, wina, jelit, antracytu i jabłek. Towary te stanowią stały od wielu lat asortyment sowieckiego przywozu do Polski.

Jako korzystną zmianę należy zanotować znaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim kontyngentu na futra surowe kosztem wyprawionych.

W związku z zawarciem układu o zamówieniach i kontyngentach nastąpi w krótkim czasie przedłużenie na cały 1935 rok porozumienia celnego zawartego w drodze wymiany not w dniu 22.VI b. r. na czas do 31.XII b. r.

Jak z powyższego wynika, warunki polsko sowieckiej wymiany towarowej zostały uregulowane zgóry na cały rok, wobec czego żadne przerwy w normalnym biegu tych spraw w odróżnieniu od sytuacji tegorocznej, nie będą miały miejsca.

Zawieszenie tytułów, nadawanie nazwisk i zakaz noszenia mundurów w Turcji.

ANKARA W myśl ustawy z 21 czerwca br każdy Turek obowiązany będzie w ciągu 2 lat od daty ogłoszenia ustawy przybrać nazwisko i zarejestrować je w urzędzie stanu cywilnego pod groźbą grzywny od 5 do 15 funtów tureckich. Niektórzy ministrowie urzędnicy, publicyści i inni przybrali już sobie nazwiska. Między innymi minister spraw zagranicznych Tewfik Suszdi Bey przybrał nazwisko „Abas".

Prezydentowi republiki wielkie zgromadzenie narodowe nadało nazwisko „Atafürk" (praturek).

Premjerowi Ismetowi Paszy prezydent republiki nadał nazwisko „Inönü" Inönü jest nazwą miejscowości przy której w 1923 r. armja turecka pod dowództwem Ismeta Paszy odniosła pierwsze zwycięstwo nad armją grecką.

STAMBUŁ. Zostały ogłoszone nowe przepisy, zabraniające noszenia wszelskiego rodzaju mundurów i odznak cudzoziemskich. Oznacza to, iż na obszarze Turcji będą zakazane czarne i brunatne koszule, insygnia faszystowskie, a nawet mundury skautów. Zakaz dotyczy również szat osób duchownych.

Bandyci ograbili wóz pocztowy.

NOWOGRÓDEK Zuchwałego napadu dokonano na wóz pocztowy na terenie województwa nowogródzkiego

Gdy wóz znalazł się na odcinku pomiędzy wsią Traby i Jurawiszki (pow. wołyński) z zarośli wypadło 3 zamasko wanych bandytów z rewolwerami w ręku.

— Stać. bo strzelę! — zawołał jeden z nich.

Woźnica nie ulakł się, lecz zaciął konie, pragnąc ratować się ucieczką. Jednakże jeden z bandytów wskoczył w ostatniej chwili na stopnie wozu, dwaj inni chwycili woźnicę za ręce. Ten zaczął głośno wzywać pomocy, ale jeden z bandytów strzelił i woźnica zwalił się z kozła na ziemię, brocząc obficie krwią.

W kilka godzin później okoliczni mieszkańcy znaleźli woźnicę, leżącego na ziemi i dającego słabe oznaki życia. W pobliskim rowie stał wóz, ograbiony doszczętnie. Natychmiast zawiadomiono posterunek policyjny i odwieziono ofiarę napaści bandyckiej do szpitala.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że łupem bandytów padło 3.000 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Marszałek Piłsudski na czele komitetu uczczenia pracy naukowej P. Prezydenta.

WARSZAWA. Marszałek Piłsudski objął przewodnictwo honorowe komitetu uczczenia 30-letniej pracy naukowej P. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego.

Rozłam w PPS. w Kaliszu.

ŁÓDŹ PPS. w Kaliszu postawiła kandydaturę dr. Drobnera z Krakowa na stanowisko prezydenta Kalisza. Równocześnie w klubie radzieckim PPS. nastąpił w związku z tem rozłam. Część nowowybranych, nie godząc się z polityką PPS. w Kaliszu, wystąpiła z klubu, tworząc osobny klub radziecki. Wystąpiło 5 radnych, którzy sympatyzują z BBWR.

Aresztowanie sprawców zbezczeszczenia godeł państw.

LUBLIN. W osadzie Komorów w dniu święta niepodległości, zdemolowano strzelnicę, zerwano flagi narodowe i orła strzeleckiego. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców karygodnego czynu. Okazało się, że dokonali dwaj złodzieje Tadeusz Pachla i Bolesław Wajler za namową Michała Kolesy, działacza Str. Narodowego, niedawno wypuszczonego z Berezy Kartuzkiej, oraz niejakiego Władysława Wysłockiego, którzy zapłacili im za to 20 zł. Wszystkich czterech osadzono w więzieniu.

Oszukańcza afera skarbowa zatacza coraz szersze kręgi.

KRAKÓW. Afera defraudacji w urzędach skarbowych w Krakowie zatacza coraz szersze kręgi. Liczba aresztowanych defraudantów powiększyła się znów przez aresztowanie likwidatora II urzędu skarbowego, niejakiego Sokoła. Został on aresztowany z polecenia władz prokuratorskich prowadzących dochodzenia w tej sprawie. Ogółem przebywa w związku z tą sprawą w areszcie aż 8 urzędników

Szofer mimowolny sprawca katastrofy uwolniony.

WARSZAWA W sądzie apelacyjnym odbył się proces szofera Czesława Chylińskiego, który w sierpniu ub. roku spowodował straszliwą katastrofę autobusu, zdążającego z Łomży do Warszawy, na moście pod Sadownem.

W katastrofie tej znalazło straszliwą śmierć w nurtach rzeki 18 pasażerów i tylko szofer Chyliński oraz właściciel auta i jeden pasażer zdołali się uratować.

Sąd okręgowy skazał Chylińskiego na 2 i pół roku więzienia, z pozbawieniem prawa jazdy.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok skazujący i szofera Chylińskiego uniewinnił.

15-lecie powrotu oddziału murmańskiego do kraju.

Związek Murmańczyków komunikuje nam, iż zgłoszenia uczestników II zjazdu żołnierzy murmańskich, który odbędzie się w Warszawie w dniu 15 bm., kierować należy do sekretarjatu Związku Murmańczyków, mieszczącego się przy pl. Dąbrowskiego № 4 w Warszawie, tel. 6 98 30. Sekretarjat czynny jest codziennie w godzinach od 9 do 3 i od 17 do 20.

Z uwagi na to, iż Związek Murmańczyków musi w najkrótszym czasie przesłać Ministerstwu Komunikacji listę uczestników zjazdu — wskazane są jaknajśpieszniejsze zgłoszenia.

Zwłoki Kirowa przewieziono do Moskwy.

LENINGRAD. Onegdaj o godz. 21.50 ostatnia warta honorowa, złożona ze Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Zdanowa i Czudowa wyniosła na ramionach trumnę ze zwłokami Kirowa przed pałac, gdzie ustawiono ją na lawecie armatniej. O godz. 22 orszak żałobny wyruszył w stronę dworca moskiewskiego. Wzdłuż ulic po obu stronach ustawione były oddziały armji czerwonej. Przy dźwiękach marsza żałobnego orszak zbliżył się do dworca, dookoła którego rozpalono ogniska i który oświetlono pochodniami.

O godz. 0.30 wśród uroczystej ciszy syreny fabryczne dały znak, iż pociąg ze zwłokami Kirowa wyruszył do Moskwy. Na 5 minut wstrzymano ruch w całem mieście i zawieszono pracę we wszystkich fabrykach i warsztatach.

MOSKWA. Pociąg ze zwłokami Kirowa przybył rano do Moskwy.

Watykan dyktuje Niemcom warunki konkordatu?

RZYM. W kołach watykańskich krążą pogłoski, jakoby papież miał podczas rozmowy z biskupem niemieckim Barresem postawić trzy życzenia w sprawie zawarcia konkordatu z Niemcami.

Jednym z najważniejszych postulatów Stolicy Apostolskiej jest całkowita rezygnacja Hitlera z jego aspiracyj w stosunku do Austrji, dalej życzy sobie Watykan usunięcia Rosenberga, tudzież oficjalnego odwrócenia się od jego książek. Wkońcu żąda Watykan usunięcia przywódcy młodzieży niemieckiej Baldur v. Schiracha.

Pogrom szkolnictwa niemieckiego w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. Tutejsze dzienniki ogłaszają rozporządzenie ustępującego dyrektorjatu Lajsgisa, regulujące sprawę języka wykładowego w szkołach kłajpedzkich.

Z ogólnej liczby 228 szkół powszechnych na obszarze kłajpedzkim ma w najbliższej przyszłości 222 szkoły wprowadzić język wykładowy litewski, a tylko 6 utrzymać nadal język niemiecki.

Dotychczas na obszarze Kłajpedy w 200 szkołach wykłady prowadzone były w języku niemieckim.

Grecja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów.

ATENY. Grecja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów — tak oświadczył na łamach prasy greckiej b. premjer Venizelos, protestując przeciwko uciskowi greckiej mniejszości w Albanji i podkreślając, że w kwestji tej musi zabrać głos Liga Narodów, w przeciwnym wypadku wystąpi Grecja nietylko z tej instytucji genewskiej, ale wypowie również wszystkie układy, paraliżujące akcję Grecji w obronie swoich ziomków, zamieszkałych w Albanji.

Dla pieniędzy zamordował przyjaciela.

WARSZAWA. We Włochach pod Warszawą w odległości kilku metrów od drogi znaleziono leżącego mężczyznę, który dawał słabe oznaki życia, a na głowę jego widniały liczne rany, zadane jakiemś tępem narzędziem. Ze znalezionych przy nim dokumentów ustalono, że to Stefan Kowalski, inkasent. Przewieziony do szpitala Kowalski zmarł, nie złożywszy przed śmiercią żadnych zeznań. Policja zdołała jedynie ustalić, że Kowalski wyjeżdżając do Włoch miał ze sobą 200 zł., których nie znaleziono przy zwłokach.

Na terenie Włoch zarządzono obławę, podczas której zatrzymano 22-letniego Bolesława Jaskowca. Z braku dowodów zwolniono go, lecz podczas ścisłej obserwacji zauważono, że ma przy sobie pieniądze. Aresztowany ponownie, przyznał się do popełnienia zbrodni na Kowalskim. Zabójstwo popełnił uderzając Kowalskiego w głowę kamieniem zawiniętym w gazetę. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Zdegradowanie brunatnego wielkorządcy Śląska Opolskiego

BERLIN. — Kanclerz Hitler złożył z urzędu i wykluczył z partji narodowosocjalistycznej kierownika śląskiego urzędu partyjnego Halmutha Brueecknera. Równocześnie Brueckner, piastujący dotychczas stanowisko nadprezydenta Śląska niemieckiego oraz członka pruskiej rady stanu, został złożony ze wszystkich urzędów państwowych.

Brueckner jest jeden z nastarszych i cieszących się największym autorytetem członków partji narodowo-socjalistycznej.

Film ze ślubu ks. Kentu zakazany w Irlandji.

DUBLIN. Z polecenia władz w Dublinie film z uroczystości zaślubin ks. Kentu z księżniczką Maryną grecką zabroniony został w Irlandji.

Podczas premjery tego filmu doszło w kilku kinach dublińskich do burzliwych domenstracyj, wrogich okrzyków i wygwizdania, a w jednem z kin publiczność zdemolowała ekran.

Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, zawezwano wzmoonione oddziały policji, które po dłuższych wysiłkach przywróciły spokój i porządek.

Samolot wpadł na przewody wysokiego napięcia.

WIEDEN. Na przedmieściu Wiednia Favoriten zderzył się spowodu gęstej mgły samolot sportowy, kierowany przez pilota W. Müllera z przewodami elektrycznemi wysokiego napięcia.

Samolot spłonął. Pilot i jego towarzysze w ostatniej chwili zdołali wyskoczyć ze spadochronami i dzięki rozmoknięciu gruntu, uniknęli poważniejszych obrażeń.

Niesamowity myśliwy 5 ofiar tajemniczego zbrodniarza.

PARYŻ. Mieszkańcy okolic Verignon żyją od kilku dni pod wrażeniem tajemniczych morderstw, dokonanych w pobliżu średniowiecznego zamku w Bar.

W ciągu krótkiego czasu ofiarą tajemniczego zbrodniarza padło 5 osób. Morderca — chodzi bowiem we wszystkich wypadkach o jedną i tę samą osobę — doskonale się zakonspirował, policja nie wie jak wygląda, nikt go bowiem nie widział, nie pozostawia żadnych śladów, żadnych odcisków palców. Wiadomo jedynie, że posługuje się dla dokonania zbrodni strzelbą kalibru „16".

Zbrodnie popełnia tylko późnym wieczorem w okolicy prawie bezludnej.

Wśród mieszkańców miejscowości są siadujących z zamkiem panuje paniczny strach. Z zapadnięciem ciemności, nikt, kogo zmusza konieczność, nie odważy się wyjść poza dom.

Klęska szarańczy.

KAPSZTADT. W południowej Afryce pojawiły się chmary szarańczy. Pociągi, jadący z północy do Kapsztadtu, stają w drodze, zatrzymane przez masy szarańczy, które zalegają tor kolejowy warstwą 15 ctm. Robotnicy kolejowi oczyszczają tor łopatami, aby przepuścić pociągi. Szarańcza polewana jest naftą i podpalana. Szarańcza zagraża Kapsztadtowi. Chmary szarańczy osiadły zaledwie o 150 klm. od miasta. Istnieje obawa, że szarańcza podniesie się i opadnie na miasto. Winnice i sady owocowe w południowo-zachodniej części kraju są poważnie zagrożone.

Smiertelny wypadek zatrucia kiełbasą.

BYDGOSZCZ. Po spożyciu kiełbasy, zakupionej w jednej z miejscowych firm rzeźnickich, uległa zatruciu rodzina robotnika Brakowskiego. Jedna z córek Brakowskiego, Monika Grodzka, zmarła. Stan trzech pozostałych członków rodziny jest bardzo groźny. Jest to nie pierwszy wypadek zatrucia wyrobami rzeźnickiemi w Bydgoszczy.

Ograbiał emigrantów żydowskich na morzu.

WARSZAWA. Dochodzenie, prowadzone w sprawie aresztowanego oszusta emigracyjnego, Wolfa Münza, ustaliło wstrząsające okoliczności, wśród których oszukani emigranci byli przeważnie na okręcie.

Münz, stając na czele załogi okrętowej, terozyzował podróżnych wymuszając od nich kosztowności. Opornym zaś grożono wrzuceniem do morza.

W kilku wierszach.

— Prasa łotewska donosi z Moskwy o wykryciu przez naczelne władze GPU. zakrojonego na szeroką skalę spisku kontrewolucyjnego — zorganizowanego przez białogwardzistów. Zamach na Kirowa miał być sygnałem do rozpętania wojny domowej.

— W Berlinie aresztowano dr. Haubach, b. sekretarza b. prezydenta policji Grzesińskiego. Równocześnie aresztować miano dr. Muchlera, znanego dawniej jako bojownika idei Anschussu. Obaj aresztowani stoją pod zarzutem agitacji socjal-demokratycznej.

— W nadchodzącą sobotę premjer Mussolini ma powziąć decyzję w sprawie odstąpienia Włoch od parytetu złota.

— W składach zbożowych w Constanzy (Rumunja) wybuchł gwałtowny pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością, zagrażając całej dzielnicy. Akcja ratunkowa trwała cały dzień.

— Lotnik australijski Ulm w towarzystwie lotników Little Johna i Skillinga odleciał o godz. 23.41 przez Pacyfik do Australji. W parę godzin później jeden z parowców sygnalizował, iż widział samolot Ulma o 500 mil na zachód od San Francisco.

— Charge d'affaires Rzeczypospolitej wobec nieobecności ambasadora Łukasiewicza złożył w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie kondolencje spowodu tragicznej śmierci Kirowa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 6 grudnia. Mikołaj b. w.

Wschód słońca o g. 7,29 Zachód o g. 15,41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś i dni następnych: „Żeglarz" Szaniawskiego w obsadzie: Liedtke, Dębicz, Górowski, Brodzikowski, Malinowski, Alina Rada i inni.

Pamiętajcie o wystawie obrazów. Otwarta w tych dniach w sali Rady Miejskiej wystawa obrazów p. n. „Polskie morze" może poszczycić się rekordową frekwencją. Chęć ujrzenia barwnej w stu obrazach panoramy morza, własnych statków, płynących pod narodową banderą i małych domków rybackich na Helu, wpatrzonych bezsennem okiem w morze, — pociągnęła na wystawę liczne rzesze publiczności, a zwłaszcza zaś młodzieży pragnącej ujrzeć morze choćby tylko w wizji artystycznej.

Należy zaznaczyć, że kilka obrazów znalazło już nabywców. Szczęśliwy początek zrobił prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej płk. Myszkowski, nabywając jeden z obrazów Filipkiewicza, a za jego przykładem poszli starosta Rogowski i jego małżonka, prezydentostwo Mackiewiczowie, inż. Gniewinski, inż. R. Wróbel, prof. Stała i inni.

Sekretarjat wystawy, pragnąc uprzystępnić wszystkim kupno obrazów, rozkłada sumy sprzedażne na 6 rat. Liga Morska i Kolonjalna zastrzegła dość znaczny odsetek od sprzedanych obrazów na Fundusz Obrony Morskiej.

Spodziewać się więc należy, że piękny kulturalny przykład wyżej wymienionych osób znajdzie naśladowców i że po wystawie pozostaną w naszem mieście widome pamiątki w postaci obrazów, pięknie zdobiących mieszkania miłośników morza i zarazem sztuki.

Z poranku szkolnego ku czci Stefana Żeromskiego. Urządzony w ub. niedzielę w sali gimn. państw. im. Henryka Sienkiewicza staraniem Z. P. M. D. poranek szkolny ku czci Stefana Żeromskiego był pięknym wyrazem hołdu licznie zebranej młodzieży szkolnej dla wielkiego pisarza.

Słowo wstępne wygłosił prezes Z. P. M. D., W. Tomala, w gorących słowach malując sylwetkę Żeromskiego, jako wodza i mistrza duchowego młodzieży.

Znakomitą prelekcję o Żeromskim wygłosił prof. A. Miller, charakteryzując Żeromskiego, jako płomiennego szermierza haseł sprawiedliwości społecznej i dążeń niepodległościowych.

W części artystycznej duży sukces przypadł w udziale utalentowanemu artyście Teatru Kameralnego p. Buczyńskiemu, który z ogniem i zapałem wypowiedział inwokację do młodzieży ze „Snu o szpadzie" Żeromskiego.

Obfite żniwo zasłużonych oklasków zebrał również artysta skrzypek p. M. Chorzelski, który wykonał kilka utworów przy akompanjamencie prof. E. Mąkoszy.

Z Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego (filja na Rakowie). W czwartek dnia 6 bm. w lokalu szkoły powszechnej № 20 przy ul. Łukasińskie go 4, odbędzie się wykład prof. B. Stali na temat „Twierdza Jasnej Góry". Wstęp dla wszystkich bezpłatny i wolny.

Chwilowe zamknięcie cukierni B. B. Onegdaj cukiernia B. B. z powodu gruntownego remontu uległa chwilowemu zamknięciu i w odnowionej szacie otworzy swe podwoje w dniu 15 bm. Jak się dowiadujemy, popularna ta cukiernia przekształcona zostanie na prawdziwą bombonierę wygody i wytwornego smaku.

Przykład godny naśladownictwa. Dbający o strawę duchową i kroczący w pierwszym szeregu popierania kultury i sztuki nasz dzielny 27 p. p. jest stałym bywalcem Teatru Miejskiego, nie opuszczając żadnego przedstawienia nowej sztuki. Pułk wykupuje przedstawienie zbiorowo. Na zakupywane przedstawienia przybywają zbiorowo korpus oficerski, podoficerski i szeregowi. Przykład godny naśladowania przez wszystkie organizacje i zrzeszenia.

Na froncie pracy. Z powodu braku zamówień fabryka okuć żelaznych „Horowicz i S-ka" w dniu 1 grudnia wymówiła pracę 180 robotnikom. Fabryka będzie czynna do 15 b.m., poczem zostanie zamknięta na czas nieograniczony.

Mróz na święta wróży nam Swięta Barbara.

Prawdziwą zimę będziemy mieli w tym roku — jeżeli wierzyć przepowiedni ludowej, opierającej swe horoskopy na pogodzie w dniu Swiętej Barbary, tj. 4 grudnia.

Wedle ludowej przepowiedni, mroźny dzień ten wróży zawsze zimę bardzo łagodną, mało śnieżną, a już święta Bożego Narodzenia napewno dżdżyste:

„Swięta Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie".

„Swięta Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie".

Wczoraj, 4 grudnia, mieliśmy w całej Polsce — dzień mokry. Stąd wniosek, że święta tegoroczne będą mroźne, co znów stanowi zapowiedź pięknej choć mroźnej zimy w ciągu całego stycznia.

Likwidacja zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Komisja likwidacyjna do spraw zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń w dniu 27 listopada r. b. powzięła uchwałę o przystąpieniu do wypłaty 1-ej raty na poczet należności, przypadających na roszczenia z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego w wysokości 10 proc. sum przerechowanych (bez groszy). Komisarz do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie rozpocznie wypłaty w najbliższych tygodniach. Wypłaty będą uskuteczniane jedynie drogą przekazów pocztowych i wyłącznie w kolejności numerów rejestracyjnych, zgłoszonych i przerachowanych już roszczeń.

Z uwagi na duże obciążenia biura komisarza pracami nad przerachowaniem tych roszczeń, które spowodu braku koniecznych dokumentów lub nasuwających się wątpliwości dotychczas nie mogą być przerachowane oraz z uwagi na okoliczność, że sama technika wypłat siłą rzeczy będzie wymagała dłuższego czasu (przypuszczalnie około 3 do 4 miesięcy), wskazanem jest w interesie ogółu, ażeby osoby zainteresowane zechciały zaniechać nadsyłania do biura komisarza zapytań natury informacyjnej lub bezcelowych próśb o wcześniejszą wypłatę z naruszeniem ustalonej kolejności, które, przysparzając dużo nieproduktywnej pracy, hamują i opóźniają bieg likwidacji. Druga i ostatnia rata należności, która przypuszczalnie wyniesie około 5 do 8 proc. będzie uskuteczniona po zakończeniu wszystkich prac nad przerachowaniem należności wątpliwych, otrzymania od niemieckich zakładów ubezpieczeń reszty sum, należnych w myśl układu waloryzacyjnego oraz po ustaleniu ostatecznego spółczynnika przerachowania.

Nadmienia się wreszcie, iż dotychczasowe koszty likwidacji wyniosły mniej, niż odsetki, jakie wpłynęły od tych sum, które zostały już otrzymane od niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Miejski Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom.

W dniu wczorajszym odbyło się w Magistracie zebranie organizacyjne Komitetu niesienia pomocy biednym dzieciom, którego głównem zadaniem będzie dożywianie ubogiej dziatwy.

Zebranie zagaił prezydent miasta Mackiewicz, w kilku wymownych słowach informując obecnych o celu zebrania i podkreślając, że w związku z dalszem pogłębianiem się kryzysu liczba dzieci, które mają być objęte akcją dożywiania, wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ustalono, że dożywiania potrzebuje 3955 dzieci szkolnych, 574 dzieci z tej przesmutnej gehenny nędzy, jakiemi są baraki miejskie na Stradomiu i około 800 niemowląt, czyli razem 5350 Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy na akcję tę przeznaczył 10 tysięcy zł. miesiecznie i z samego zestawienia tych dwóch cyfr 5350 dzieci i 10 tysięcy zł. miesięcznie wynika niedostateczność środków, z któremi Komitet przystępuje do tej akcji ratunkowej.

W obliczu takiej sytuacji Komitet będzie musiał odwołać się do tylekroć wypróbowanej ofiarności społecznej i zbierać brakujące sumy w drodze dobrowolnego opopatkowania się szerokich rzesz pracowniczych i w porozumieniu ze sferami gospodarczemi wprowadzenia dopłat do świadectw przemysłowych i handlowych i wszelkiego rodzaju zaświadczeń oraz zbiorek ulicznych, które odbywać się będą prawdopodobnie 2 razy w miesiącu.

Prezydent Mackiewicz zakończył swoje niejako programowe przemówienie wyrazem nadziei, że społeczeństwo które pomimo ciężkich czasów tak pięknie i chlubnie zdało egzamin uczuć obywatelskich podczas akcji na powodzian i ofiarowało na ten cel 50 tysięcy zł. gotówką, oraz wiele odzieży, obuwia i t. d., i tym razem wykaże odpowiednią ofiarność i energję czynu, tembardziej, że obecnie będzie można już osłabić tempo akcji pomocy powodzianom.

Następnie ukonstytował się Komitet wykonawczy w następującym składzie: z ramienia przemysłu ppłk. Zdanowicz, dyr. Szweykowski, prezes J. Kon i p. Dzięciołowska, inż. Ludwik Tencer, przedstawiciele wolnych zawodów: rejent Koss, inż. Strokołowska, mecenasowa Konarska, inż. Wieczorkowa, dr. Battawia i dr. Bram, (sądownictwo) wiceprezes S. O. Keller i naczelnik Sądu Grodzkiego. Trzciński, szkolnictwo reprezentować będą dyr. Zbierska i podinspektor Lange, stowarzyszenie właścicieli nieruchomości p. p.: Kieszczyński, Bogobowicz i Weksler, chrześcijańskie sfery kupieckie p. p.: red. Wilkoszewski i Orłowski, żydowskie sfery kupieckie, Stiller i Goldstein, banki dyrektorowie Baranowski, Nowiński i Kobyłecki, sfery rzemieślnicze pp. Jarzębiński i Musiał, Ubezpieczalnię Społecz. pp: Wodecki i Walczak, Rodzinę Wojskową pp. Myszkowska, Kapciukowa, Czaplińska i ppłk. Kasza; sfery samorządowe pp. Gniewińska i Szufletowa, urzędy państwowe: naczelnicy Rzepka i Stępień, pułk. Miller, zawiadowca stacji Lecaillet i nacz. Bogacz. Do sekcji dochodów niestałych i imprez wybrani zostali: sędzia Switalski, p. Adamowa Kozłowska, J. Serednicki, mecenasowe Konarska i Paciorkowska, Bogobowiczowa i p. Lubczyńska.

Prezydjum komitetu wykonawczego stanowią pp.: Mackiewiczowa, Rogowska, Stachiewiczowa, Myszkowska, Kapciukowa, Czaplińska, Szweykowska, J. Lipińska, Konarska, Zbierska, Strokołowska, ks Zimniak, wicestarosta Bielawka, Zielińska oraz pp. Dzięciołowski i Serednicki.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą: rejent Koss, sędzia Switalski i wicedyrektor Banku Polskiego Wysocki.

W okresie świąt zawieszony będzie ruch pociągów towarowych. W roku bieżącym, tak jak za lat ubiegłych dyrekcje kolejowe dla umożliwienia wypoczynku świątecznego personelowi PKP., przerwą ruch pociągów towarowych w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Wstrzymanie ruchu kolejowego przewidziane jest w dniu 24 bm., o godz. 18-tej, wznowienie zaś w dniu 26 b. m. o tej samej porze.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Komunikacji kursować będą tylko pośpiesze pociągi towarowe dla przewożenia ładunków łatwo psujących się.

Pokłosie listopadowe. W ciągu ubiegłego miesiąca listopada na terenie m. Częstochowy i pow. częstochowskiego zanotowano 18 pożarów, 6 samobójstw, z czego 2 śmiertelne, 100 zakłóceń spokoju publicznego, 13 wypadków opilstwa, 37 kradzieży, 90 uszkodzeń ciała, 82 kradzieże z pola i lasów, 15 oszustw, 119 wykroczeń handlowych, 57 sanitarnych i 9 wypadków kłusownictwa.

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stali.**

9

nych wałach, otaczających klasztor, od strony wschodniej stoi pomnik ks. Augustyna Kordeckiego, według modelu Henryka Stattlera, wyobrażający obrońcę Częstochowy z krzyżem w ręku. Na podstawie marmurowej są napisy, a nadto herby Stefana Zamoyskiego, Piotra Czarnieckiego, Mik. Krzyżtoporskiego i Jana Skórzewskiego, wsławionych w obronie klasztoru. Pomnik wystawiono w 1859. Na południe Jasnej Góry widać kościół św. Barbary z okrągłą wieżą i klasztorem. Założono go 1642 i tu pomieszczono nowicyat. Po rozdzieleniu parafii częstochowskiej 1891 ustanowiono tutaj kościół drugiej parafii. Obok kościoła jest studnia kręcona, obmurowana nakształt kapliczki. Tutaj, według podania 1430, miało wytrysnąć źródło na obmycie obrazu, porzuconego przez napastników, poczytywanych mylnie za husytów czeskich. Wysoko pod kopułą odmalowano w 4 obrazach legendowe dzieje owego wypadku. Na północo-zachód, na końcu Częstochówki, wygląda z poza drzew kościołek z 2-ma wieżami, św Rocha, założony 1642 przez ks Gołdonowskiego. Przy nim znajduje się cmentarz, dziś do parafii św. Barbary należący, na którym i inni mieszkańcy chętnie swych zmarłych grzebią. Lubo pobożni rok cały zwiedzają Jasną Górę, jednakże kompanie ludu i mieszczaństwa przybywają w czasie od Wielkiej nocy do końca września. Pierwsi na wielki tydzień nadciągają tradycyjnie Kurpie, stąd nazywają ich „skowronkami odpustowemi". Najwięcej kompanij przybywa na uroczystości Zielonych świątek, Wniebowzięcia, a zwłaszcza w oktawę Narodzenia N. M. Panny; w dnie te przyjeżdżają po 3 osobne pociągi z Warszawy, zwane „spacerowemi". Lud idzie ze śpiewem, niekiedy nawet z własną orkiestrą, co zdarza się coraz częściej; idzie kompaniami, prowadzonemi przez przewodników, a niekiedy samych duchownych; witają go u jednej z figur zakonnicy odpowiednią mową, poczem z muzyką kompanie wprowadzają do kościoła, gdzie lud z głośnym płaczem pada na ziemię. Po odbyciu spowiedzi, przyjęciu Komunii św. i nabożeństwie, kompanie opuszczają Jasną Górę. W oktawie Narodzenia N. M. Panny, tłumy niemogące się pomieścić, oblegają klasztor na zewnątrz dokoła. D. 7 września klasztor jest oświetlony, ognie sztuczne puszczają się z wieży, a tłumy przepędzają noc całą na modlitwie. Toż samo powtarza się, ale już bez fajerwerków, 8 i 16 września. Kompanie, idące z północy lub wschodu, odwiedzają zazwyczaj po drodze „miejsca święte", Gidle i Przyrów, a niekiedy i Studzianne.

Obraz cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej należy do szkoły bizantyjskiej. Według podania, powtarzanego przez dawniejszych

Zakończenie kiermaszu w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej. Onegdaj wieczorem odbyło się zamknięcie kiermaszu przedświątecznego w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej, który każdego roku wzbudza wielkie zainteresowanie w naszem mieście, zwłaszcza wśród pań domu, które tłumnie przybywają na kiermasz.

Na kiermaszu reprezentowane były trzy działy: krawiecki. gospodarczy i fryzjerski, przyczem najefektowniej przedstawiały się pierwsze dwa działy, które też najliczniej były reprezentowane.

Pięknie wykonane suknie wzbudzały ogólny podziw. Przeważały materjały krajowe, na co dyrekcja szkoły szczególną zwraca uwagę, biorąc czynny udział w akcji popierania wytwórczości krajowej. Również sztuka kulinarna święciła na kiermaszu istny tryumf. Wszystkie prawie eksponaty, podobnie jak w latach poprzednich zostały wyprzedane.

Tak więc Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska poszczycić się moż jeszcze jednym wielkim sukcesem,

Nocna obława na męty przestępcze. W nocy z poniedziałku na wtorek policja, kontynuując dzieło oczyszczania miasta z podejrzanych mętów, urządziła na walną obławę, w której wzięły udział liczne oddziały po licji śledczej i mundurowej. Obława trwała do późnej nocy. Zrewidowano szereg podejrzanych mieszkań i różnych spelunek.

Obława dała dość obfite żniwo w postaci przeszło 20 zatrzymanych podejrzanych osób. Podczas rewizji znaleziono wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży, m. in. znaczną ilość książek do nabożeństwa, różańców itd.

Nowy występ częstochowskich kombinatorów. Mieszkaniec wsi Siedlce gm. Rudniki Wielkie, Jan Rogala, w dniu 3 bm. przywiózł do Częstochowy na furmance 10 metrów węgla wartości 35 zł. w celu sprzedania. Gdy stanął na ul. Ogrodowej, zgłosiło się do niego dwóch osobników, niejacy Ochmański i Molik zamieszkali w Częstochowie, którzy węgiel w oszukańczy sposób sprzedali na ulicy Jasnogórskiej, a uzyskane pieniądze przywłaszczyli sobie.

Droga „pomyłka". W dniu wczorajszym na wokandzie są grodzkiego znalazła się sprawa właściciela sklepu masarskiego przy ulicy Jasnogórskiej Stanisława Pudło, oskarżonego o to, że w lutym b. r. sprzedał nieznaczną ilość szmalcu wieprzowego, w którym ekspertyza wykazała domieszkę sztucznego tłuszczu roślinnego. Stąd oskarżenie o zafałszowanie sztucznym tłuszczem roślinnym szmalcu wieprzowego. Oskarżony tłomaczył się tem, że wszystkiemu winna sklepowa, która przez pomyłkę użyła do smalcu wieprzowego noża od tłuszczu roślinnego.

Sędzia Szymański jednak nie uwzględnił tych tłomaczeń i skazał oskarżonego na 500 zł grzywky.

Wybijacze szyb. — Machura Bronisława (ul. św. Barbary 85) zameldowała policji, że w nocy na 4 bm. trzech osobników wybiło jej kamieniami szyby w oknie. Jednego ze sprawców meldująca poznała. Jest to Józef Czyż zamieszkały przy tej samej ulicy. Sprawę po licja skierowała do sądu.

Nieszczęśliwy wypadek na szosie. W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim stanął właściciel samochodu Franciszek Czyż z Wielunia, oskarżony o to, że pewnej grudniowej nocy 1932 jadąc autem w kierunku Częstochowy z całym impetem najechał na kawalkadę furmanek z węglem, zdążających również w kierunku Częstochowy.

Wszyscy furmani szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszli cało z tego nieoczekiwanego zderzenia, z wyjątkiem Gajdzika, który dostał się pod koła mknącego w szalonym pędzie auta i doznał dotkliwych obrażeń.

Gajdzik po pewnym czasie zmarł, lecz, jak to ustalił lekarz powiatowy dr. Jabłoński, śmierć nastąpiło skutkiem choroby, a nie doznanych w grudniu obrażeń.

Oskarżonego bronił mec. Mężnicki, który dowodził, że Czyż uczynił wszystko, co do niego należało, dawał sygnały ostrzegawcze i że Gajdzik z własnej winy znalazł się pod kołami samochodu.

Sąd skazał Czyża na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat dwóch.

Ze starostwa. Z dniem dzisiejszym p. starosta Rogowski rozpoczął 8-dniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w czasie urlopu p. wicestarosta Bielawka.

Nr. Km. 854-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie III-go rewiru J. Kossek urzędujący przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, stosownie do art. 1147 i 1570 Ust.Post.Cyw. obwieszcza że na zaspokojenie należności Marjanny Glińskiej w kwocie 1119 zł. 25 gr. z proc i kosztami. w dniu 21 lutego 1935 roku od godz. 10-ej w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie, przy ulicy N. Panny Marji № 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości położonej we wsi Wielki Bór, gminy Grabówka, powiatu częstochowskiego t.j. osady zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 21, obejmującej powierzchni 9 morgów gruntu, na którym są wzniesione następujące budynki: 1) dom i obora, częściowo drewniane, a częściowo murowane, kryte słomą, 2) stodoła murowana, kryta papą i inne, wyszczególnione w protokóle opisu z dnia 28 października 1934 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się w dzierżawnem posiadaniu Jana Idziaka na czas nieograniczony, w zastawnem zaś posiadaniu nie jest,

b) urządzonej hipoteki niema,

c) podlega ograniczeniom o nabyciu i drobieniu,

d) stanowi własność Stanisława Sukiennika,

e) została oszacowana do sprzedaży na sumę zł. 16 273.34.

Licytacja rozpocznie się od 2/3 sumy szacunkowej, czyli zł. 10.848.90.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 % sumy szacunkowej, czyli zł. 1627.34 oraz zaświadczenie o prawie nabycia gruntów włościańskich.

Akta dotyczące powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik: **Józek Kossek.**

Nr. Km. 2361-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, urzędujący przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, stosownie do nrt. 1147 i 1570 Ust. Post. Cyw., obwieszcza że na zaspokojenie należności, przypadających Gmninnej Kasie Pożyczkowo Oszczędnościowej w Węglowicach w kwocie 800 zł. z proc. i kosztami i i inn., w dniu 21 lutego 1935 roku od godz. 10 zrana w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie, przy ulicy N. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację praw Franciszka Wilka do 1/6 niepodzielnej części osady włościańskiej, położonej we wsi Cisie, gminy Węglowice, powiatu częstochowskiego zapisanej w tabeli pod Nr 11, obejmującej ogólną powierzchnię 11 mg. 240 pr. gruntu, na którym znajdują się następujące budynki; 1) dom mieszkalny, obora stodoła i dwie szopy, wszystko drewniane, kryte papą, gontem i słomą oraz 2) piwnica murowana z wapniaka, kryta gontem, szczegółowo gółowo wymienione w protokóle opisu z dnia 3 grudnia 1930 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) niema urządzonej hipoteki,

b) stanowi własność Franciszka i Wiktorji małż. Wilk w 1/3, Bolesława i Bronisława Cichoniów w 1/3 i Jana Kuleja w pozostałej 1/3 niepodzielnych częściach i znajduje się w ich posiadaniu, za wyjątkiem 1/4 części 3-chmorgowego działka łąki, który znajduje się w zastawie i w posiadaniu Katarzyny Gała do roku 1959,

c) jest obciążona dożywociem na rzecz Antoniny Cichoniowej, i

d) podlega ograniczeniom o nabyciu drobieniu,

c) podlegające sprzedaży prawa dłużnika Franciszka Wilka zostały oszacowane do licytacji na sumę 1500 zł., licytacja rozpocznie się od 2/3 sumy oszacowania, czyli 1 000 złotych.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 1/10 sumy szacunkowej, czyli 150 złotych.

Akta dotyczące powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie

Komornik: **Józef Kossek.**

Do akt Nr. Km. 1312-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiegow Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja № 14 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 grudnia 1934 r. od godz. 10 odbędzie się pierwsza licytacja publiczna ruchomości w lokalu Wacława Orła w Częstochowie przy ulicy N. Panny Marji Nr. 46, a mianowicie: urządzenia składu aptecznego i różnych towarów aptecznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 734 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 27 listopada 1934 r.

Komornik: **Józef Kossek.**

Zgubiono w dniu 4 grudnia portfel zawierający: jedną ćwiartkę losu Loterji Państwowej Nr. 71763, odpis wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gotówkę w sumie złotych 120, dowód osobisty i książkę wojskowe oraz kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. w Częstochowie na imię Zygmunta Szczęsnego. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot portfelu wraz z dokumentami do redakcji „Słowa". Gotówkę można zatrzymać. Powyższy portfel zawierał również książkę Kasy Chorych wydaną na imię Marjanna Szewczyk.

Z RADOMSKA.

Oficjalny wynik wyborów do Rady Miejskiej.

Wybrani radni miejscy.

Według oficjalnych danych Głównej Komisji Wyborczej, do Rady Miejskiej z I i II Okręgu zostali wybrani następujący radni:

Z listy № 1 (Powszechny Blok Pracy dla Samorządu) pp. 1) Dąbrowski Józef, 2) Olejniczak Stanisław, 3) inż. Macherski Zdzisław, 4) Podlewski Wacław.

Z listy № 2 (PPS.) pp. 1) Bykowski Adam, 2) Ciupiński, 3) Kozłowski Leon, 4) Lenk Franciszek i 5) Solarz.

Z listy № 3 (Mieszczańska) pp. 1) Szablewski Józef, 2) Półrola Edmund.

Z listy № 4 (Zjedn. Żyd.) p, Rodal Dawid.

Jak już wiadomo, radnymi z okręgów III i IV zostali wybrani:

Z listy № 1 pp. 1) Swiderski Michał, 2) Goszczyński Tadeusz.

Z listy № 2 pp. 1) Koziełło Aleksander, 2) Cygankiewicz Józef, 3) Lipniak Jan.

Z listy № 3 pp. 1) Ościk Fabjan i 2) Jędrzejczyk Adam.

Z listy № 4 pp. 1) Berger Mojżesz, 2) Rozenbaum Roman, 3) Zeligson Józef, 4) Szpiro Icek i 5) Grosman Abram.

Zatem ilościowo skład Rady Miejskiej przedstawiać się będzie następująco: Lista № 1 — 6 radnych, № 2 — 8, № 3 — 4 i № 4 — 6.

— **Odprawa prezydjum zarządu Zw. Mł. Ludowej.** W dniu 6 b. m., o godz. 10.30 odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odprawa prezydjum zarządu Zw. Mł. Ludowej, na którą przybędzie delegat Zarządu Głównego Zw. Mł. Lud. w Warszawie.

— **Amator cudzej własności.** W dniu 3 bm. wpłynęły do komisarjatu P. P. zgłoszenia o kradzieży u p. Antoniego Powązki (Przedborska 24) 5 kg. 90 dkg. słoniny, oraz u p. Fr. Butkiewicza (Przedborska 26) z wiszącej w mieszkaniu marynarki papierośnicy wartości 10 złotych.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, powyższych kradzieży dokonał Franciszek Kluzka (Przedborska 117). Złodziej siedzi.

Do akt Nr. Km. 924-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku 2-go rewiru Wacław Woźniakowski, zamieszkały w Radomsku przy uliey Stodolnej № 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 grudnia 1934 r., od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Witte w Radomsku na targowicy miejskiej, składających się z pianina, zegaru, kredensu, trema, szaf, stołów, krzeseł, powozu, otomany, dywanów, obrazu, żyrandoli i innych. Na pokrycie należności Banku Francusko Polskiego Oddziału w Częstochowie i innych oszacowanych na łączną sumę 2593 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 19 listopada 1934 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

10

historyków Jasnej Góry, namalował go św. Łukasz Ewangielista na żądanie pierwszych chrześcian, jeszcze za życia Maryi na ziemi, na stoliku cyprysowym, własnością jej będącym. Przechowywano go w domu Zabedeuszów, z którym wraz, podczas zburzenia Jerozolimy r. 72, został w cudowny sposób ocalonym; tam go św. Helena cesarzowa, około r. 330, w tymże czasie, co i drzewo Krzyża św, znalazła i do Konstantynopola przeniosła. W dobie niszczenia obrazów przez Obrazoborców był podobno przechowanym w samym pałacu cesarskim przez Irenę, żonę Leona Izauryka i Antuzę, córkę Konstantyna Kopronima. Podobno r. 863 cesarz Nicefor darował św. wizerunek, wraz z innemi relikwiami Chrystusowemi, Karolowi W.; ten odstąpił go sprzymierzeńcowi swemu w wojnie z Saracenami, Leonowi, księciu ruskiemu, Leon zaś złożył w zamku Bełskim, który r. 1349 zdobył na księciu wołyńskim Władysław, książę Opolski. Gdy niebawem w zamku Bełskim oblegli go Tatarzy, jeden z nich strzałą trafił w szyję Maryi na obrazie, skąd powstała skaza, niedająca się zamalować farbami. Cudem spadły na oblegających ciemności i Tatarzy odstąpić musieli. Władysław, opuszczając Bełz, który wraz z Rusią Czerwoną poddał się był książętom litewskim, Lubartowi i Jerzemu, chciał obraz wywieźć do Opola, ale pod Jasną Górą konie ruszyć z nim nie mogły, z czego poznano, że wolą Nieba jest, aby obraz tutaj pozostawiono. — Podanie to, wprowadzając szczegóły niewiarogodne, np. o Leonie ks. ruskim, sprzeczne poniekąd jest z prawdą dziejową, która znowu kwestyi pochodzenia obrazu nie rozwiązuje. Prawdopodobnie do Bełza obraz dostał się jako łup książąt ruskich w czasie ich napadów na Carogród. Władysław ks. Opolski, wywiózłszy obraz, pomieścił go na górze, zwanej „Starą", a później „Jasną", gdzie stał kościołek drewniany, upadający ze starości. Pod górą była wieś Częstochówka, a snadź właściwie Częstochowa, nazwana tak od założyciela jej Czestocha (Czesława). Miasteczko Cz. leżało o dwie wiorsty nad Wartą i miało kościół parafialny. Władysław ks. Opolski, za zgodą proboszcza, Henryka Biela z Błeszna h. Ostoja i za zezwoleniem Jana z Radlic, biskupa krakowskiego, sprowadził z Węgier zakon paulinów i osadził ich na Jasnej Górze, 9 go sierpnia 1382, zbudowawszy im klasztor i kościół z kaplicą, w której obraz umieścił. Ks. Opolski nadał im wsie Częstochówkę i Kawodrzę oraz dziesięciny z innych źródeł. Przywilej ten zatwierdził r. 1393 Władysław Jagiełło, zwiększając go dalszemi nadaniami. Sława obrazu i klasztoru szybko wzrastała, liczni pielgrzymi przychodzili z całej Polski, Morawii, Węgier, Prus, szerzyły się wieści

Pachnące i aromatyczne „Hele". Wczoraj sprawił Monopol Tytoniowy miłą niespodziankę nabywcom swoich wyrobów.

Ukazały się mianowicie papierosy bez ustnikowe „Hel" w cenie 1 zł. 50 gr. za 20 sztuk, sporządzone z wyborowych gatunków aromatycznego tytoniu.

Papierosy te zastąpią znawcom zna komicie bardzo drogie a znacznie gorsze importowane z zagranicy papierosy aromatyczne jak „Camel", „Berło" i inne.

Posiadają zaś nad niemi jeszcze tę niezaprzeczoną wyższość, że chociaż pachnące aromatycznie, nie są opiumowane, jak zagraniczne.

Po suchej zaprawie wyruszą nasi narciarze na śnieżne tereny. Po przeprowadzeniu suchej zaprawy z przygotowaniami teoretycznemi, członkowie sekcji narciarskiej Polskiego Twa Tatrzańskiego, koło w Częstochowie wyruszą na śnieżne tereny. Pierwszym etapem obozowym dla początkujących będzie obóz narciarski w Zwardoniu, dokąd narciarze udadzą się w dniu 24 bm. po odbyciu zaprawy śniegowej na terenach Złotego Potoka, gdzie zarząd urządził już wzorowe schronisko. Pobyt w Zwardoniu trwać będzie od 25 bm. do 2 stycznia. W tym czasie grupa wyszkolonych i wprawnych narciarzy przemierzy znaczne przestrzenie tatrzańskie: Łodygowice—Szczyrek— Malinowska Skała — Szczyt Baraniej Góry — dolna Białej Wisełki — Koziniec przez Beczkę — zjazd do Wisły — Szczyt Czantorja — Stożek — Kubalonka przez Głębiec, Karolówkę, Tyniok, Ochodzito, Polowy Wierch do Zwardonia, gdzie obie grupy początkująca i wprawna połączą się dla wspólnych treningów. Grupę wprawnych prowadzi inż. Artur Franke, grupę początkujących prowadzi instruktor p. St. Socha.

2 miljony zł. od rzemiosła na szkolnictwo zawodowe. Związek Izb Rzemieślniczych złożył Ministerstwu Oświecenia memorjał w sprawie specjalnych subwencyj na rzemieślnicze szkolnictwo zawodowe.

Szkolnictwo to nie jest rozwinięte jeszcze w stopniu niezbędnym. Ilość szkół zawodowych dokształcających jest w stosunku do potrzeb zbyt nikła. Tymczasem ustawa przemysłowa ustala, że kandydat do egzaminu mistrzowskiego musi się wykazać posiadaniem świadectwa rzemieślniczej szkoły dokształcającej. Wobec tego memorjał wskazuje na konieczność przeznaczenia z sum budżetowych pewnych sum na dotacje w tym kierunku.

Sumy te są stosunkowo niewysokie. Związek Izb Rzemieślniczych przewiduje że ogółem dotacje te na rok 1935 wyniosą nieco powyżej dwóch miljonów złotych.

Przyjmowanie weksli od pracodawców przez Ubezpieczalnie Społeczne. Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 28.VII. b. r. Nr. Uk. 34/74 ustaliło, że Ubezpieczalnie Społeczne mogą inkasować składki na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych zasadniczo w gotowiźnie, w wekslach zaś jedynie w drodze wyjątku i w wysokości tej składki, która przypada na pracodawcę. Mogą być przyjmowane zasadniczo tylko weksle, opatrzone dwoma podpisami przy równoczesnem złożeniu przez pracodawcę deklaracji, że w razie niewykupienia weksłu w terminie, weksel może być zwrócony pracodawcy, a nieuiszczone składki pozostają jako zaległość, podlegająca egzekucji.

W konsekwencji powyższego przyję-

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe.

Przy finansowaniu budownictwa mieszkaniowego w roku przyszłym, normy kredytowe ustalone zostały w sposób następujący:

Wysokość kredytu na budownictwo blokowe wynosi do 30 proc. kosztów budowy.

Wysokość kredytu na drobne budownictwo indywidualne nie może przekraczać 50 proc. kosztów budowy i sumy zł. 4000 na budynek jednomieszkaniowy. Na każde następne mieszkanie w budynku powyższa norma może ulec zwiększeniu o 50 proc., t. o 2000 zł.. z tem jednak, że mieszkanie takie musi być gospodarczo samodzielne.

Wysokość kredytu na budownictwo zbiorowe nie może przekraczać 50 proc. kosztów budowy i sumy zł. 6000 na jeden budynek.

Wreszcie wysokość kredytu na remonty domów większych o małych mieszkaniach wynosić może do 75 proc. kosztów remontu.

Szczególnie silny nacisk plan akcji na r. 1935 kładzie na budownictwo robotnicze. Akcja w tym zakresie, dostosowana do obecnych możliwości płatniczych robotnika, podjęta została w roku bieżącym. Z natury rzeczy była to akcja doświadczalna, operująca sumami stosunkowo drobnemi — zł. 3,600.000. Na rok przyszły, w oparciu o doświadczenia rb. plan przewiduje uruchomienie na ten cel zł. 7 milj., co stworzy podstawy dla podjęcia tej akcji w szerszym zakresie.

cie wekslu nie może być traktowane jako „zabezpieczenie" lub „zapłata", lecz jedynie jako odroczenie zapłaty.

Zwiększenie obiegu bilonu. Pisaliśmy już o decyzji powiększenia obiegu bilonu. Decyzja ta dotyczy nietylko bilonu srebrnego i niklowego, lecz także najniższych jednostek monetarnych: jedno, dwu i pięcio groszówek. Zapotrzebowanie na te monety wzrosło w ostatnich czasach.

Piękna wystawa świąteczna. Tłumy ciekawych gromadzą się przed wystawą cukierni Ziemiańskiej p. Ignatowskiego. Popularna ta i znana z doboci swych wyrobów cukierniczych firma, odznaczona trzema medalami na światowych wystawach, urządziła piękną wystawę okienną z okazji świąt Bożego Narodzenia. Imponujący Mikołaj, symbol radości dzieci króluje w oknie cukierni Ziemiańskiej wśród nagromadzonych smakołyków świątecznych, z których słynie wytwórnia p. Ignatowskiego. Jak corocznie, tak i teraz wyroby „Ziemiańskiej" będą ozdobą choinek i najmilszemi darami dla smakoszów.

Jedyny koncert Imre Ungara.

Zdobywca pierwszej międzynarodowej nagrody konkursu Chopinowskiego w 1932 roku w Warszawie, ślepy pianista Imre Ungar, po tryumfalnym pochodzie przez 25 państw Europy i Ameryki da jeden tylko koncert w Częstochowie w dniu 10 b.m. w sali Straży Ogniowej.

Fenomenalny ten muzyk udaje się w dalszą podróż zagranicę, jest bowiem zasypany ofertami. Miarą talentu Ungara, jest opinja mistrza Paderewskiego, który orzekł, że dawno już nie słyszał tak wysoce artystycznego wykonania utworów Chopina, jak je odtwarza Ungar.

Zjazd rachmistrzów gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych woj. kieleckiego. W dniach 27, 28, 29 i 30 listopada rb. Państwowy Bank Rolny przy współudziale Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego urządził kurs dla rachmistrzów gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych województwa Kieleckiego, na który przybyło około 200 słuchaczy. Kurs podzielony został na 2 grupy A i B. Dla grupy A odbyły się wykłady w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża, dla grupy B w lokalu Związku Podoficerów Rezerwy. Treścią wykładów było prowadzenie rachunkowości kas i sprawa oddłużenia drobnego rolnictwa. Na zakończenie od była się wspólna fotografja, poczem nastąpiło zamknięcie kursu poprzedzone okolicznościowemi przemówieniami przed stawicieli Banku Rolnego i Urzędu Wojewódzkiego. W imieniu słuchaczy oby dwu kursów przemawiał rachmistrz Kasy P. O. w Ostrowach Stanisław Pasek, dziękując za zorganizowanie kursu.

Z Żyd. Tow. Krajoznawczego.

Wieczór towarzyski w Ż. T. K. W piątek dnia 7 bm o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym ŻTK. przy ul. Aleja Wolności 2 odbędzie się wieczór taneczny dla członków i wprowadzonych gości. Na miejscu bufet obficie zaopatrzony.

Komunikat wycieczkowy. W sobotę dnia 8 bm. o godzinie 3 po poł. wycieczka na Wystawę Obrazów „Polskie Morze". W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 3 po poł. wycieczka na Wystawę Klubu Krótkofalowców. Zbiórka w lokalu.

Lokal Tow. otwarty codziennie od godz. 8 wiecz. w soboty i niedziele od godz. 4 po poł. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 9 do 10 wiecz.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Opinja sportowa naszego miasta oczekuje decyzji tut. Wydz. G. D. w sprawie udziału graczy zdyskwalifikowanych na meczu Skra—Turyści. Twierdzenie tak jednego jak i drugiego klubu. że był to tylko trening — nie wyrzymuje krytyki gdyż publiczności były sprzedawane bilety na mecz z Legją i pieniądze wobec nieprzybycia tejże nie były zwracane.

* * *

Postępowania dyscyplinarne przeciwko sędziom piłkarskim: Hermanowi oraz Fr. Śliwczyńskiemu, komisja dyscyplinarna Kiel. O. Z. P N. umorzyła, wobec braku jakichkolwiek podstaw i dowodów nienależytego spełnienia ich obowiązków jako członków O.K.S. na meczach: Hakoah—Naprzód Sparta—Hakoah, oraz Orlę — Błyskawica.

* * *

Postępowania dyscyplinarne przeciwko sędziom piłkarskim Podkolegjum Sosnowieckiego zostały poruczone prze wodniczącemu komisji dyscypl p. Nat. Szererowi, który na miejscu prowadzi dochodzenia i przesłuchania. Jak z po wyższego wynika komisja dyscypl. pracuje intensywnie.

* * *

Gry mistrz. piłkarskie już są ukończone i kluby tut. prawdopodobnie tra dycyjnym zwyczajem ułożą się teraz do snu zimowego. Należałoby raz wreszcie zerwać z tą „śpiączką" i wznowić gry przyjacielskie. Zarząd Kiel. O.Z.P. N., lub też Miejski Ośrodek W. F. winny ufundować nagrodę, o którą by w sezonie zimowym kluby walczyły, jak np. dyplom i przynależna do niego nagroda w postaci kompletu butów piłkarskich. Nagroda taka byłaby bardzo pożyteczną, a sezon zimowy piłkarski ożywił by się.

Wiadomości radjowe.

Takie kluby mogą zrobić wiele dobrego.

Gdzieniegdzie, ale dotąd nielicznie, powstają „radjokluby". Bodaj najstarszą w kraju organizacją słuchaczy i miłośników radja jest „Radjoklub" w Nowym Sączu. Założony w 1925 r., a więc jeszcze przed powstaniem Polskiego Radja. „Radjoklub" postawił sobie za zadanie szerzenie wiedzy radjofonicznej i propagandę społecznych i kulturalnych haseł radjowych. W 1926 r. urządził „Radjoklub" jedną z pierwszych w Polsce wystawę radjową w N. Sączu, organizując jednocześnie poważną ilość odczytów na temat zadań i potrzeb radjofonji oraz kursy radjotechniczne.

Członkowie „Radjoklubu" korzystają z fachowych porad technicznych, z liczącej kilkadziesiąt tomów bibljoteki, z licznych ulg przy nabywaniu sprzętu radjowego oraz przy prenumeracie pism. Ponadto mają do dyspozycji klubowy prostownik do nabijania akumulatorów, laboratorjum klubowe, przyrządy pomiarowe oraz własne aparaty odbiorcze i nadawcze muzyki mechanicznej.

„Radjoklub" interwenjuje w wypadkach przeszkód w odbiorze, zarówno w interesie swoich członków, jak i innych radjoamatorów miejscowych, urządza imprezy propagandowe, transmituje różne uroczystości, ważniejsze obchody, zawody sportowe itp.

A na Górnym Śląsku jest lepiej.

Górny Śląsk znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że uzyskał specjalną ochronę przed przeszkodami w odbiorze radjowym. Na skutek starań Polskiego Radja udało się uzyskać na Górnym Śląsku szereg przepisów, które gwarantują poszkodowanym abonentom radjowym należytą ochronę prawną przed zakłóceniami w odbiorze, doznawanemi ze strony aparatów i instalacyj elektrycznych. W każdym wypadku stwierdzenie przeszkód zjawia się działający z ramienia Min. P. i T. specjalny ekspert, który stwierdza źródło przeszkód i wydaje odpowiednią opinje, na skutek której Wydział Bezpieczeństwa nakazuje podjęcie kroków, mających na celu zabezpieczenie instalacji przed wytwarzaniem zakłóceń w odbiorze radjowym.

W związku z powyższemi zarządzeniami, walka z przeszkodami w odbiorze radjowym na obszarze Górnego Śląska przybrała nader intensywne tempo.

Zbliża się „gwiazdka" trzeba coś kupić!

Powolnym krokiem zbliża się ku nam dzień Bożego Narodzenia, a z niem tradycyjna gwiazdka. Zwyczaj ten jest czynnikiem wychowawczym wielkiej wagi. Dzieci widzą troskę serdeczną rodziców o przysporzeniu im radości, wysilając skolei główki, aby wzamian wykazać pamięć o rodzicach. Na gwiazdkę czekają również inni domownicy i w tym, jak i poprzednim wypadku, należy pomyśleć szykując prezenty, aby „gwiazdka" oprócz przyjemności miała również charakter celowy—bowiem powszechnie jest znane, iż obdarowujący grzeszą często rozrzutnością i brakiem zastanowienia. Zanim więc ktoś poweźmie decyzję kupna, niechaj się zastanowi jakim upominkiem można sprawić przyjemność osobie, której go przeznaczamy, aby „gwiazdka" stała się radością. Na ten temat kilka pożycznych uwag wygłosi w dniu 7 ym grudnia o godz. 12.45 p. Teresa Niwicka.

Manjak czy szaleniec.

Prasa paryska doniosła niedawno o samobójstwie dr. de Clerambault, dyrektora policyjnego zakładu dla umysłowo chorych, mieszczącego się w samem centrum Paryża, w pięknym gmachu Pałacu Sprawiedliwości. Tragiczny zgon znanego i dla swej głębokiej wiedzy powszechnie cenionego lekarza, wzbudził szczery żal wśród jego znajomych i kolegów. W świetle dochodzeń podjętych przez władze, dla wyjaśnienia przyczyn tragicznego zgonu, okazało się, że zmarły cierpiał od wielu lat na dziwną chorobę psychiczną, powstałą na tle mizantropji. Dr. de Clerambault mieszkał sam w odludnej willi położonej na jednem z najcichszych przedmieść Paryża. Wnętrze tej samotni, którą rzadko odwiedzali nieliczni przyjaciele zmarłego przedstawiała osobliwy widok. Okna przyćmione s t o r a m i, wpuszczały do wnętrza bardzo mało światła. W półmroku widmową bielą odcinały się od ogólnego tła, woskowe manekiny naturalnej wielkości, świadectwo oryginalnych kolekcjonarskich zainteresowań zmarłego. Obok piętrzyły się zwały materjałów od najdroższych tkanin jedwabnych do perkali zdobnych w oryginalne desenie. Jak opowiada służąca zmarłego, doktór codziennie drapował swe manekiny, w coraz to inne materjały. W czynnościach tych nie wolno mu było przeszkadzać, ani nawet wchodzić do jego pokoju.

Okoliczni kupcy znając oryginalne upodobania doktora, przysyłali mu w każdym sezonie nowe zwoje materjałów, których stosy leżą porozrzucane w całem mieszkaniu.

Nieraz, opowiada służąca, mogłam zauważyć przez dziurkę od klucza, jak doktór zanim zabrał się do udrapowania menekinu, zmywał go pachnącą wodą, ubierał w kwiaty, spalał wonne kadzidła, poczem, ze zwojem materjałów na rękach zbliżał się w nabożnem skupieniu do manekinu i z zachowaniem specjalnego ceremonjału z przyklęknięciem, spaleniem kadzideł i t. p. drapował go w długie klasyczne fałdy. Dziwny ten obrządek powtarzał się codziennie od wielu lat. Po skończeniu tych czynności dr. spożywał wieczorny posiłek, poczem udawał się do swojej bibljoteki, gdzie pracował nad nowem dziełem z dziedziny psychjatrji. Dr. de Clerembault należał do powag naukowych w swoim zakresie i pozostawił kilka tomów prac niezwykle wartościowych, które zjednały mu opinję wybitnego uczonego. Koledzy zmarłego, którzy na swem stanowisku dyrektora zakładu dla umysłowo chorych nigdy nie zdradzał objawów jakichkolwiek zaburzeń psychicznych, głowią się obecnie nad przyczyną manjactwa ich szefa, która niewątpliwie powstać mogła na tle psychopatycznem. Ogólnie przeważa zdanie, że choroba psychiczna powstać mogła wskutek zbyt długiego obcowania z umysłowo-chorymi. Lekarz poprostu nasiąkł atmosferą swojego otoczenia, która nietylko wynaturzyła sposób jego życia, ale zaprowadziła go wkońcu w przepaść śmierci.

Pewnego listopadowego poranku znaleziono go w fotelu przy ulubionym posągu, z rewolwerem w skostniałej dłoni.

Miljoner więził matkę od 40 lat.

Wielkie poruszenie wzbudziła w Rumunji odkryta przed kilku dniami niesamowita zbrodnia, trwająca od czterdziestu lat. Rumuński miljoner. Sera Aleksander, więził swoją matkę w piwnicy o chlebie i wodzie, przez 40 lat, by zostać jedynym spadkobiercą rodzinnej fortuny.

W r. 1894 matka wspomnianego miljonera była znaną pięknością. Nagle zniknęła. Jej nieletni jeszcze podówczas syn opowiadał, że matka wyjechała zagranicę, na dłuższą kurację Po upływie kilku miesięcy młody Sera Aleksander zaczął nosić żałobną opaskę na ramieniu, wyjaśniając znajomym, że kuracja w niczem nie pomogła jego matce, która zmarła. W ciągu kilku tygodni rozprawiano w Brasow o przedwcześnie zmarłej pani Aleksander, liczącej wtedy 40 lat. Potem—zapomniano o niej.

W ubiegłym tygodniu miejscy robotnicy w Brasow przeprowadzali w pobliżu willi miljonera Aleksandra ziemne roboty. W pewnej chwili jeden z robotników posłyszał dobywające się spod ziemi jęki i wołania. Wezwano policję.

W piwnicznej ciemnicy znaleziono panią Aleksander, matkę bogacza, uważaną oddawna za umarłą.

Piękna ongiś kobieta, licząca już 80 lat, sprawiła niesamowite wrażenie widma raczej, niż żywego człowieka. Była napół oślepła. Wszystkie zęby jej wypadły. Na głowie sterczał kosmyk siwych włosów. Odzież staruszki stanowiło kilka strzępów i łachmanów.

Mimo tragicznego losu i straszliwego trybu życia pani Aleksander zachowała zdrowy umysł. Jąkając się, urywanemi słowami opowiedziała, że od 1894 roku przebywa w ciemnicy, odżywiana tylko chlebem i wodą.

Przebywający w Bukareszcie miljoner Sera Aleksander, który w międzyczasie dorobił się wielkiego majątku, został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu.

Podczas konfrontacji z matką, przyznał się do niewiarygodnego wprost przestępstwa. Okrutnym jego postępkiem kierowała chęć zagarnięcia rodzinnego spadku, co mu się udało zresztą. Miljonowej swej fortuny nie wahał się rumuński magnat okupić 40 letnią, nieludzką męczarnią swej matki. Okrutnemu przestępcy grozi kara dożywotniego więzienia.

Zapytany, dlaczego więzioną matkę odżywiał tylko chlebem i wodą, miljoner Aleksander wyjaśnił, że „nie chciał plamić swych rąk morderstwem, zależało mu jednak na rychłej jej śmierci"!

RADJO.

WARSZAWA 6 grudnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Płyty gramofonowe. 6,52 Gimnastyka. 7.08 Płyty gramofonowe. 7,15 Dziennik poranny 7.25 Muz. poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12.10 „Na święto Mikołaja" — obrazek dla dzieci 12.30 VIII poranek Szkolny z Filharm. Warsz. 13.00 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka (płyty). 16.45 Lekcja jęz. francuskiego. 17.00 „Teatr Wykrażni". Farsa Verneuil'a p.t. „Azais" z udz. K. Junoszy Stępowskiego. 18.00 „O organizacji zbytu produktów rolnych" — wygł. inż. S. Bobrowski. 18.15 Recital fortepian. L. Falkowskiej. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Koncert kameralny z Krakowa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19,30 Krótki koncert w wyk. ork. węgierskiej (płyty). 19.45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Jak spędzić święto? 20.05 Muzyka lekka w wyk ork P.R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert muzyki fińskiej z okazji Św. Narodowego Finlandji 21.45 „Krytyka wiedzy" — wygł. prof. T. Kotarbiński 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.15 D. ciąg muzyki tanecznej.

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

89

— O! znajdzie on mnie, znajdzie. Zresztą jest jeszcze jeden powód, dla którego uciec nie mogę.

— O ojca pani idzie... Powiedz mi pani co to takiego? czy i na to niema środka?...

— Niema panie żadnego. Honor, cześć, dobre imię, życie nawet mego nieszczęśliwego ojca, leżą w ręku pana Walburga.

— Nie zdaje mi się, żeby tak było. Daj mi pani kilka objaśnień. Gdzie się ojciec pani znajduje?

— W Warszawie.

— Czy honor i życie ojca pani wtedy tylko może być zagrożone, gdyby Walburg wrócił do Warszawy?

— Tak.

— No, to nie lękaj się pani niczego Walbug nietylko do Warszawy, ale nawet do Polski wrócić nie może.

— Nie może? a to dlaczego?

— Bo popełnił morderstwo i poszukiwany jest przez policję.

— Wielki Boże! zawołała trochę głośno Anielka, co pan mówisz?...

Okrzyk ten nierozważny w najwyższym stopniu zwrócił uwagę starej. Odwróciła się szybko pomimo usiłowań Alfonsa i patrząc na nas swemi bystremi, przenikliwemi oczyma, spytała:

— Co to się tak przestraszyłaś Anielka? co tobie się stało?

Anielka nie wiedziała co odpowiedzieć i ja także. Z przykrej sytuacji wybawił nas Alfons.

— O! już ja się domyślam czego się panna Aniela przestraszyła. Pan doktór to wszystkim paniom opowiada i wszystkie się tem przestraszają.

— Co to takiego? co to jest? — zawołała stara.

— Szanowna rodaczko, pan doktór jest sławny uczony. Umie wskrzeszać umarłych... słowo daję!

— Umarłych? Co to jest wskrzesać? Co to jest?

— To jest to, szanowna rodaczko, że jak kto umrze, co się zresztą naj porządniejszym ludziom niekiedy przytrafia, otóż jeżeli ktoś umrze na prawdziwą śmierć, jakem Alfons, słowo onoru daję... no! uważasz szanowna rodaczko, święte słowo. otóż jeżeli ktoś umrze pan doktór, tu obecny, zrobi go żywym... niech się śnieg spali jeżeli to nieprawda.

Stara patrzała na Alfonsa i na nas nic nie rozumiejąc, ale spostrzegłem w jej czarnych oczach pewną nieufność, Nie odpowiadając na słowa Alfonsa zwróciła się do Anielki i spytała szorstko, krzykliwym głosem:

— Ty, Anielka, gadaj mi zaraz czego ty się przestraszyła? słyszysz, ty mi gadaj, bo ja tak chcę...

— Nic, niczego się nie przestraszyłam — odparła dziewczyna mocno zmieszana.

Widząc, że Alfons przesolił i wzbudził w starej podejrzenie, postanowiłem się wmieszać w to i ocalić sytuację.

— Niech pani, rzekłem, nie dziwi się pannie Anieli, że się przestraszyła trochę, gdyż właśnie opowiadałem jej wypadek, jaki mi się przed kilku dniami w Warszawie przytrafił. Zdołałem ożywić człowieka umarłego, ale pozornie tylko umarłego.

— Jakto pozornie? czy on był w letargu?

— Tak, w letargu był.

Na ten temat rozmowa stała się ogólną. Musiałem opowiadać długą, oczywiście od początku do kłamliwą historję o wskrzeszeniu zmarłego.

Herbata już była gotowa i przenieść się musiałem z Anielką do stołu. Stara na co baczną zwrócono uwagę, brała szklanki z bocznego stolika, na którym gotował się samowar i przenosiła je po jednej na duży stół, za każdym razem mówiąc:

— To dla pana doktora, to dla pana Alfonsa, to dla ciebie Anielka, a to dla mnie.

Była już godzina ósma i o tej porze w numerze zacienionym, przez wysokie mury wznoszące się wprost okna, robiło się już ciemno; szary mrok panował, tak, że trudno było dojrzeć, czy stara megera nie robiła jakich podejrzanych manipulacyj z herbatą. Światło zapaliła dopiero wtedy, gdy szklanki stały już przed każdym.

— No, niech pan je, panie doktorze proszę bardzo.

Machinalnie wziąłem łyżeczkę herbaty i chciałem ją po nieść do ust, gdy Anielka siedząca obok mnie, dotknęła lekko i niepostrzeżenie mej nogi swą nóżką. Położyłem natychmiast łyżeczkę i zwracając się do Alfonsa, zawołałem z udanym gniewem:

— Pięknie pamiętasz o mnie Alfonsie! gdybym sobie sam nie przypomniał byłbym pił herbatę.

Alfons spojrzał na mnie zdziwionemi oczyma i jakkolwiek widziałem, że nie rozumie czego od niego chcę, jednakże z właściwym sobie sprytem zawołał:

— Ach, przepraszam pana, panie doktorze! słowo onoru daję, zapomniałem. Ale cóż kiedy człowiek w tak miłem towarzystwie baranieje, jak babcię kocham, baranieje.

Stara z widocznym wyrazem nieufności w oczach spojrzała na nas obu.

— Co to znaczy! dlaczego pan pić herbaty nie chce? czy to można nie pić herbaty?

— Nie mogę pić, nie piję jej od trzech miesięcy. Jestem chory na nerwy i herbata mi szkodzi jako silny narkotyk. Alfons obowiązany jest mi to przypominać.

— Jeszcze raz przepraszam pana panie doktorze. Istotnie, szanowna rodaczko, pan doktór nie może pić herbaty i ja nawet całkiem się od niej odzwyczaiłem. To jest narkotyk, bardzo silny narkotyk, jak babcię kocham. Teraz wiele osób nie pije herbaty. I ja jej nie będę pił. Oto zabiorę się do tego sera. Pyszny ser szwajcarski, delicje! wart buzi. Nie obrażaj się prosze, szanowna rodaczko, że ja wsuwam ten ser tak bez ceremonji. Pan doktór pozwoli sera.

— Pan doktór pozwoli? zawołała skwapliwie, ja panu ukraję tego sera.

Sięgnęła ręką po talerz z serem, ale Alfons ją uprzedził. Schwycił ser i krająć go szybko, mówił:

— Nigdy za nic w świecie nie pozwole, o szanowna damo, byś się dla nas miała fatygować.

W oczach starej błysnął gniew. Alfons strunę zanadto wyciągnął i obudził w niej podejrzenie.

— Co to fatygować, ja nie fatyguję Ja tu gospodyni, to do mnie należy. Niech pan odda ser, ja go sama pokraję dla pana doktora,

Ale Alfons już mi porządną ukrajał porcję i położył przedemną. Poczem oddając jej z ukłonem ser, rzekł:

— Szanowna rodaczko, wybacz, ale pan doktór jest przyzwyczajony, że ja mu tylko ser kraję. Pani rozumie, każdy rozumie, każden uczony ma swe dziwactwa.

— Co to dziwactwa, po co dziwactwa? pan Alfons jest bardzo niegrzeczny!

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny. Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.